

*Dariusz Jarosz*

## HISTORIA POWODZI W POLSCE 1945–1989: PROLEGOMENA DO BADAŃ

Anomalie pogodowe i klęski elementarne są w dzisiejszym świecie zjawiskami, których znaczenie jest coraz bardziej dostrzegane zarówno przez rządzących, jak i opiniotwórcze media. W Polsce o ich niszczącej sile mogliśmy się przekonać przede wszystkim przy okazji „powodzi tysiąclecia” w lipcu 1997 r. Na temat jej przebiegu i wielorakich skutków dysponujemy bogatą i różnorodną dokumentacją źródłową.

Dużo trudniej jest natomiast odnaleźć opracowania, które by pokazywały różnorodne konteksty powodzi w historii Polski. Dotyczy to również okresu po II wojnie światowej. Nieliczne publikacje na ten temat koncentrują się na zjawiskach meteorologicznych, które je wywoływały, oraz szacunku strat przez nie spowodowanych<sup>1</sup>. Brak w nich próby szerszego zarysowania politycznych, gospodarczych i społecznych aspektów powodzi. Były one zwykle pomijane, względnie analizowane w taki sposób, że poczynione ustalenia nie udzielają odpowiedzi na wiele najistotniejszych pytań<sup>2</sup>. Dopiero ostatnio podjęte zostały

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: W. Mamak i Z. Tyszka, *Statystyka szkód powodziowych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem lat ostatnich*, „Gospodarka Wodna” 1954, nr 4, s. 142–143; *Ekstrema pogodowe w Polsce. Obserwacje, pomiary, prognozy*, pod red. M. Maciejewskiego i M.S. Ostojkiego, Warszawa 2008; J. Michalczewski, H. Mycielska, *Meteorologiczne przyczyny powodzi w Polsce w lipcu 1960 roku*, Warszawa 1963; J. Stachy, *Wezbrania rzek polskich w latach 1951–1990*, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> *Powódź w roku 1960. Materiały monograficzne*, red. S. Gudzio, Warszawa 1967; *Powódź w lipcu 1970 r. Monografia*, pod red. K. Fiedlera, S. Ichnatowicza i A. Stolarskiej, Warszawa 1972; *Powódź na Opolszczyźnie w sierpniu 1977 roku. Materiały monograficzne*, red. A. Melich i in., Opole 1979. Podstawowe, bardzo skrócone informacje o powodziach w Polsce w ujęciu historycznym można odnaleźć w pracy *Zarys monografii powodzi w Polsce w 40-lecie Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego*, Warszawa 1988, oraz w szkicu Z. Tyszki, *Powodzie w Polsce i ochrona przed nimi w zarysie historycznym*, „Gospodarka Wodna” 1954, nr 4, s. 144–146. Na różnorodne konteksty powodzi w powojennej Polsce wskazuje popularnonaukowy artykuł Bartłomieja Grudnika (*Zimy stulecia w PRL*, „Mówią Wieki” 2003, nr 2, s. 34–37).

próby zmiany tego stanu rzeczy<sup>3</sup>, ale droga do pełnego poznania tej problematyki w całym jej skomplikowaniu jest jeszcze długa.

Zanim takie wyczerpujące opracowania zostaną napisane, warto przynajmniej dokonać wstępnego rozpoznania „pola badawczego”. Zostało ono oparte przede wszystkim na kwerendach dokonanych w Archiwum Akt Nowych i w archiwach zakładowych niektórych urzędów centralnych (wcześniej nigdy pod tym kątem nieeksplorowanych przez historyków), mających w swych strukturach odpowiednie agendy zajmujące się przeciwdziałaniem powodziom i walką z ich skutkami<sup>4</sup>. Ten korpus źródeł jest dalece niekompletny, dotyczy on bowiem jedynie niektórych powodzi, jakie miały miejsce w analizowanym okresie.

Na tej podstawie niemożliwe jest zarysowanie ich historii w PRL (co wymagałoby dokonania kwerend wielu innych materiałów źródłowych). Zadanie tego szkicu jest dużo skromniejsze. Przedstawiam w nim katalog najważniejszych problemów z zakresu historii powodzi w Polsce lat 1945–1989, jaki wyłania się z lektury wyżej wskazanej grupy materiałów źródłowych, oraz analizę ich treści, w której akcent został położony na sposób przedstawienia tematyki powodziowej, stosowane schematy interpretacyjne i argumentację.

Na wstępie tych rozważań konieczne jest dokonanie konstatacji, że trudność skompletowania archiwalnej dokumentacji źródłowej do historii powodzi wynika z jej rozproszenia. Jest to efekt częstych zmian w hierarchii podporządkowania najważniejszego urzędu zajmującego się koordynacją działań w tym zakresie – Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego. Został on powołany uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 19 lipca 1946 r. Odpowiednie komitety niższego szczebla powstały przy prezydiach rad narodowych. W latach następnym GKP działał kolejno przy Ministerstwie Administracji Publicznej (od stycznia 1950 r.)<sup>5</sup>, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (od 1956), Ministerstwie Żeglugi i Gospodarki Wodnej (od 1957), Centralnym Urzędzie Gospodarki Wodnej (od 1961), Ministerstwie Rolnictwa (od 1972), Urzędzie Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (od 1983) oraz przy Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych (od 1986)<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Wskazać trzeba przede wszystkim na tom: *Gdy nadciągała wielka woda. Klęski powodzi na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościak, Wrocław 2013; zob. również: D. Jarosz, G. Miernik, *Powódź roku 1947. Z badań nad kontekstami klęsk elementarnych w Polsce po II wojnie światowej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” LXXIII, 2013, s. 201–220.

<sup>4</sup> Jako uzupełnienie zostały potraktowane opracowania dotyczące problematyki powodziowej, służące głównie wyjaśnieniu aparatu pojęciowego, stosowanego w omawianych materiałach źródłowych.

<sup>5</sup> Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 16 I 1950 r. w sprawie regulaminu Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, *Monitor Polski* 1950, nr 16, poz. 163; *Zarys monografii...*, s. 39–40.

<sup>6</sup> *Zarys monografii...*, s. 39–40.

Jednocześnie, dominacja wśród analizowanych archiwaliów akt wytworzonych przez GKP sprawia, że obraz powodzi jest kształtowany przez pewien powtarzający się zespół elementów, istotnych z punktu widzenia zadań i kompetencji tego urzędu. W tej dokumentacji z trudem można odnaleźć materiały, które pokazywałyby klęskę żywiołową jako dramat społeczny, dotyczący konkretnych ludzi. Dominują w niej takie zagadnienia jak ustalenie przyczyn powodzi, ich przebieg, skala i rodzaj strat przez nie wywołanych oraz wielkość i rodzaj pomocy udzielonej poszkodowanym. Dokonywane są również oceny stanu ochrony przeciwpowodziowej i formułowane postulaty w tym zakresie. Jest więc to obraz zawężony, urzędowy, nastawiony na dokonanie analiz ilościowych i z tego powodu „gubiący” szczegóły ważne dla ustalenia „ludzkiego” wymiaru skutków wywołanych przez żywioł. Pamiętając o tych ograniczeniach, spróbujmy dokonać problemowego przeglądu zawartości tej grupy źródeł.

### **Rodzaje powodzi, ich zasięg i szacunki strat**

W wielu materiałach wytworzonych przez służby przeciwpowodziowe powtarza się podobna systematyka powodzi w Polsce. Dzieli je się zwykle na:

1. Opadowe: nazywane również letnimi. Były to powodzie najczęściej występujące w Polsce. Powodowały je intensywne deszcze nawalne, występujące zwykle w lipcu i sierpniu na obszarach górskich i podgórskich (choć zdarzały się również na terenach nizinnych). W XX w. największe z nich odnotowano w latach 1934, 1960, 1970, 1980. Szczególnie dotkliwe skutki miała ta ostatnia; objęła ona swym zasięgiem bardzo rozległe przestrzenie, w tym również tereny rolnicze w dolinach bezodpływowych na nizinnych obszarach Polski. Zalanych zostało 1745 tys. ha użytków rolnych, a straty oszacowano na 20,7 mld zł.

2. Powodzie roztopowe (roztopowo-wiosenne), spowodowane gwałtownymi roztopami śniegu, koncentrujące się w dolinach rzek nizinnych.

3. Powodzie zatorowe (zimowe): lodowe i sryżowe. Zatory lodowe są efektem zablokowania lub ograniczenia przekroju koryta rzek przez krę. Przyczyną zatorów sryżowych jest wielkie nasilenie tworzenia się lodu dennego i sryżu, który, wpływając pod istniejącą pokrywę lodową, może tak zmniejszyć przepustowość koryta, że spowoduje spiętrzenie wód dopływających. Tak było m.in. w przypadku powodzi na Wiśle w rejonie Płocka w 1982 r. Spowodował ją zator sryżowy, którego czoło uformowało się w zbiorniku włocławskim.

4. Powodzie sztormowe, wywołane silnymi wiatrami (7–8 stopni w skali Beauforta) wiejącymi w kierunku lądu. Nie są one rozległe, ale bywają bardzo dotkliwe (jak np. w styczniu 1983 r.)<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o ochronie przeciwpowodziowej w kraju oraz o usuwaniu szkód powodzi, Warszawa, listopad

W latach osiemdziesiątych XX w. szacowano, że w Polsce ok. 2 mln ha dolin rzecznych i nizin nadmorskich (7% powierzchni kraju) było zagrożonych w przypadku powodzi.

W zarysie monograficznym GKP, opublikowanym w 1988 r., można odnaleźć szacunki dotyczące strat powodziowych w Polsce w latach 1958–1985/86 (tab. 1 i 2).

**Tabela 1**

**Porównanie wielkości bezpośrednich strat powodziowych  
z dochodem narodowym w latach 1958–1985**

Rok	Wskaźnik strat powodziowych w stosunku do dochodu narodowe- go (wytworzonego netto) w %
1958	0,332
1959	0,022
1960	0,651
1961	0,016
1962	0,404
1963	0,027
1964	0,150
1965	0,247
1966	0,157
1967	0,057
1968	0,103
1969	0,040
1970	0,535

1984, k. 125–126; AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej o skutkach powodzi 1970 r. i przebiegu likwidacji szkód powodziowych oraz projekt programu działania na najbliższe lata dla zwiększenia zabezpieczenia kraju przed powodzią, Warszawa, kwiecień 1970, k. nlb.; *Zarys monografi...*, s. 4–10. Niektóre opracowania wyróżniają jeszcze powódzie spowodowane awariami urządzeń hydrotechnicznych oraz powódzie błyskawiczne (gwałtowne – *flash floods*), tworzące się w wyniku wystąpienia bardzo intensywnych opadów deszczu na stosunkowo niewielkich obszarach jak określone doliny czy miasta (są one zwykle traktowane jako specyficzny rodzaj powodzi opadowych). Zob. H. Czarnecka, L. Bagiński, A. Kreft, L. Kolanda, S. Iwicki, *Oslona przeciwlodowa na głównych rzekach w Polsce. Raport*, Szczecin 2011, s. 6; W. Majewski, *Powódzie: od ochrony przeciwpowodziowej do zarządzania powodzią*, w: *Seminarium „Nowe podejście do zagadnień ochrony przeciwpowodziowej”*, red. H. Zaradny, Gdańsk [2004], s. 18–19; W. Depczyński, A. Szamowski, *Budowle i zbiorniki wodne*, Warszawa 1997, s. 214–218.

1971	0,076
1972	0,194
1973	0,128
1974	0,163
1975	0,027
1976	0,004
1977	0,503
1978	0,011
1979	0,352
1980	1,041
1981	0,128
1982	0,184
1983	0,087
1984	0,009
1985	0,268

Źródło: *Zarys monografii...*, zał. 5.

**Tabela 2**

**Szacunkowe straty powodziowe w Polsce w latach 1958–1986  
w okresie prowadzenia ewidencji przez Główny Komitet  
Przeciwpowodziowy**

<b>Rok</b>	<b>Straty całkowite w cenach 1986 r. w mld zł</b>
1958	35,440
1959	2,400
1960	69,070
1961	1,970
1962	48,740
1963	3,300
1964	19,310
1965	32,420
1966	20,940
1967	7,660
1968	14,450

1969	5,420
1970	74,000
1971	11,180
1972	29,390
1973	20,030
1974	25,280
1975	4,380
1976	0,660
1977	93,090
1978	1,980
1979	62,270
1980	118,980
1981	17,700
1982	39,140
1983	19,680
1984	1,940
1985	52,370
1986	3,370

Źródło: *Zarys monografii...*, zał. 4. Szacunki Janusza Grochulskiego, wiceministra żeglugi i gospodarki wodnej w latach 1957–1960 oraz prezesa CUGW w latach 1960–1968.

Zaletą tych danych jest możliwość porównania strat w okresie prawie 30 lat. Wskazują one, że największe zostały spowodowane przez powódzie w latach 1960, 1970 i 1980. Dla tych lat dokonano również bardziej szczegółowego rachunku szkód, porównując je ze stratami wywołanymi przez największą powódź w Polsce przed II wojną światową – w 1934 r. (tab. 3).

Warto zauważyć, że mimo zmniejszenia się powierzchni terenów objętych zalewami w 1970 i 1980 r. w stosunku do 1960 (co w części było efektem budowy nowych wałów i zbiorników retencyjnych), szacunki strat w tych latach były większe. Dlaczego? Wydaje się, że główna przyczyna tkwiła w ogólnym rozwoju gospodarczym i coraz intensywniejszym zagospodarowaniu terenów przyrzecznych.

Należy ponadto pamiętać, że szacunki dotyczą tylko szkód bezpośrednich. Nie uwzględniają one m.in. kosztów przerw w komunikacji i przemyśle oraz dużego zasięgu degradacji gruntów na skutek wypłukania żyznej gleby, zmian jej struktury, zaszutrowania gruntów ornych, co miało wpływ na obniżkę plonów przez wiele lat.

Tabela 3

## Zakres i rozmiar szkód wywołanych powodziami w latach 1934, 1960, 1970 i 1980

Wskaźnik strat	Jednostka	Lata			
		1934	1960	1970	1980
Zalane powierzchnie	ha	250 000	352 710	156 000	1 745 000
Zniszczone lub uszkodzone budynki	szt.	22 000	27 000	23 000	26 000
Zniszczone lub uszkodzone mosty	km	102	1207	1400	500
Zniszczone lub uszkodzone drogi	km	100	596	751	1800
Zniszczone lub uszkodzone wały ochronne	km	100	330	100	65
Liczba ewakuowanych	osób	100	65 600	35 000	20 000
Liczba ofiar śmiertelnych	osób	55	1	6	–
Wielkość strat (ceny bieżące)	tys. zł	74 500	2 433 000	4 008 000	20 733 000

Źródło: AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja Urzędu..., k. 127.

Dane zgromadzone w tabeli 3 należy traktować z ostrożnością nie tylko z tego powodu. Znajdujemy w niej informację o jednej ofierze śmiertelnej powodzi z 1960 r., tymczasem odpowiednie opracowanie odnalezione w Archiwum Zakładowym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi stwierdza: „Było kilka ofiar ludzkich”<sup>8</sup>, a w sprawozdaniu GKP za rok 1960 znajdujemy passus: „W czasie powodzi [letniej w tym roku] zginęło ogółem 5 osób, co przy tak dużej katastrofie, jaka się nie zdarzyła w bieżącym stuleciu, należy uznać za wynik raczej dobrej sprawności akcji przeciwpowodziowej”<sup>9</sup>.

W materiałach archiwalnych udało się odnaleźć również wzmianki o ofiarach śmiertelnych z innych lat niż te porównywane w tabeli 3. Nowe badania dotyczące powodzi w roku 1947 wskazują, że przynajmniej pod pewnymi względami była ona wyjątkowo dotkliwa. Szacunki jej ofiar śmiertelnych oscylują między 65 a 75 osobami. Było to więcej niż w uznawanej dotychczas za najtragiczniejszą pod tym względem w XX w. w Polsce powodzi z 1934 r., która pochłonęła 55 ofiar. Powódź z 1947 r. dotknęła ok. 150 tys. osób, z czego w samym powiecie sochaczewskim straciły cały dobytek 13 103 osoby, a w powiecie warszawskim – 8400 osób. Według ówczesnych niejednoznacznych szacunków zalanych zostało

<sup>8</sup> AMR, 3320 p (20/132), Zagadnienie powodzi w Polsce [1960], k. nlb.

<sup>9</sup> AAN, CUGW, 913, Sprawozdanie Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego za rok 1960, k. nlb.

ok. 46–52 tys. ha użytków rolnych oraz 50–73 tys. ha łąk i pastwisk. Straty powodziowe wyniosły ok. 5 mld ówczesnych złotych<sup>10</sup>. To wszystko sprawia, że powódź z 1947 r. należy zaliczyć do grupy najbardziej tragicznych w dwudziestowiecznej historii Polski.

Przypadki śmierci w efekcie powodzi zdarzały się zresztą nie tylko wtedy. W dokumencie charakteryzującym powódź z 1958 r. znajdujemy sformułowanie: „Były także ofiary w ludziach”<sup>11</sup>. Jedną ofiarę śmiertelną odnotowano w trakcie powodzi roztopowej 1963 r.<sup>12</sup> Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego we Wrocławiu z sierpnia 1964 zawiera wzmiankę o czterech ofiarach śmiertelnych „wielkiej wody” spowodowanych „raczej nieostrożnością denatów”<sup>13</sup>. W powodzi letniej 1965 r., według informacji wicepremiera Zenona Nowaka, miało zginąć 6–7 osób, w tym czterech żołnierzy<sup>14</sup>. 13 grudnia 1967 r. w wyniku awarii (przerwania) tamy przy zbiorniku osadowym w kopalni „Konrad” została zalana dolina Bobrzycy i położone wzdłuż niej wioski. Według najprawdopodobniej niepełnych informacji z 21 grudnia tego roku w wyniku katastrofy zginęło co najmniej 18 osób, w tym 6 dzieci<sup>15</sup>. Informacja o powodzi z 1973 r. zawiera również wzmiankę o tym, że wskutek „własnej nieostrożności utonęły 4 osoby, w tym 2 w stanie nietrzeźwym”<sup>16</sup>. Występują również pewne różnice w szacunkach innych strat (uszkodzone i zerwane mosty, zniszczone lub uszkodzone budynki, wały ochronne) między sprawozdaniami GKP z poszczególnych lat, odnalezionymi w zespołach archiwalnych, a zawartymi w tabeli 3. Nie kwestionują one jednak generalnej tezy o wyjątkowo dużej skali strat w latach 1960, 1970 i 1980.

Z zestawienia szkód powodziowych za lata 1953–1986 wynika, że średnio ok. 35% przypadało na dorzecze Odry, a 65% na dorzecze Wisły. W latach 1960

---

<sup>10</sup> D. Jarosz, G. Miernik, *op. cit.*, s. 210.

<sup>11</sup> AMR, 3320 p (20/132), Zagadnienie powodzi... Autorzy opracowania na temat powodzi na Dolnym Śląsku twierdzą, że w 1958 r. w trakcie powodzi tylko w tym regionie zginęło 7 osób. Zob. G. Trzaskowska, B. Machay, *Powódzie na Dolnym Śląsku (1958–1968). Nieujarzmiony żywioł czy nieudolność władzy?*, w: *Gdy nadciągnęła...*, s. 89.

<sup>12</sup> AAN, CUGW, 945, Sprawozdanie z akcji przeciwpowodziowej w czasie od 15 II do 6 IV 1963, Warszawa, w kwietniu 1963, k. nlb.

<sup>13</sup> AAN, CUGW, 936, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego z akcji przeciwpowodziowej w sierpniu 1964 r. na terenie województwa wrocławskiego, k. nlb.

<sup>14</sup> AAN, CUGW, 914, Stenogram plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego w dniu 5 II 1966 r., k. nlb. Z. Nowak twierdził, że owych czterech żołnierzy zginęło w powiecie noworudzkim z powodu braku kamizelek ratunkowych. O trzech żołnierzach Wojsk Ochrony Pogranicza, którzy utonęli w wodach rzeki Ścinawki, piszą G. Trzaskowska i B. Machay (*op. cit.*, s. 90) na podstawie doniesień ówczesnej prasy.

<sup>15</sup> AAN, CUGW, 950, Sprawozdanie Komisji Rządowej, 21 grudnia 1967, k. nlb.

<sup>16</sup> AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja o przebiegu i skutkach powodzi lipcowej 1973 r., Warszawa, lipiec 1963, k. nlb.



i 1970 w dorzeczu Wisły ich wskaźnik wynosił aż ok. 95%, gdy w 1977 r. – jedynie 13%<sup>17</sup>.

Ponadto warto pamiętać, że charakter szkód był inny na terenach wiejskich, inny na miejskich. W przypadku miast szczególnie istotne znaczenie miały straty przypadające na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Oto np. w powodzi letniej 1977 r. w zabudowie miejskiej uszkodzone zostały więcej niż 13 633 budynki mieszkalne; w samej Legnicy woda w tysiącu budynków mieszkalnych dotarła do suterenu i czasami parterów. W tymże województwie zostało uszkodzonych ok. 1400 budynków, z czego – jak szacowano – 30% wymagało kapitalnych remontów<sup>18</sup>. 5 kwietnia 1979 r. zostały przerwane wały ochronne miasta Pułtusk i w rezultacie 1/3 miasta znalazła się pod wodą. Duże straty żywności poczynił również w Stargardzie w województwie szczecińskim i w Kole. W tymże roku straty bezpośrednio w rolnictwie, urządzeniach budownictwa wodnego i melioracyjnych szacowano na 4,418 mln zł, podczas gdy w obiektach i urządzeniach komunalnych w administracji rad narodowych – na 230–250 mln zł (z tego największe w województwach, gdzie doszło do podtopień wskazanych wyżej miast)<sup>19</sup>. Jeżeli jednak wierzyć szacunkom GKP, to pod względem wartości szkód, liczonych w złotych (według cen z 1986 r. – ponad 118 mld) i w stosunku do dochodu narodowego (ponad 1%) najdotkliwsza powódź w okresie 1958–1988 miała miejsce latem 1980 r.

## Przyczyny największych powodzi

### Klimat i położenie geograficzne

Analizowany zestaw dokumentów źródłowych zawiera również interpretacje dotyczące podstawowych przyczyn i przebiegu powodzi. Oprócz czynników związanych ze stanem ochrony przeciwpowodziowej (o czym piszę szerzej w dalszej części szkicu), wskazywano przede wszystkim na specyfikę położenia geograficznego Polski i związane z nim warunki klimatyczne. Już w 1947 r. w raporcie Sekcji Technicznej GKP możemy przeczytać, że w Polsce z tego powodu, iż ocieplenie następuje zazwyczaj wcześniej na południu niż na północy, lód nie ma swobodnego odpływu i gromadzi się, tworząc mniejsze lub większe zatory w korytach rzek, zaś powstające poza zatorami spiętrzenia wody

<sup>17</sup> *Zarys monografii...*, s. 7–9.

<sup>18</sup> AAN, URM, 70/19, Wstępna informacja o stratach spowodowanych w gospodarce narodowej warunkami atmosferycznymi roku bieżącego, k. 11; *ibidem*, Informacja o skutkach powodzi oraz podjętych działaniach w celu usunięcia szkód po niej powstałych, Warszawa, sierpień 1977, s. 35–36.

<sup>19</sup> AAN, URM, 70/19, Informacja o przebiegu i skutkach powodzi wiosennej 1979, s. 85.

powodują wylewy poza wały, ich przerywanie i zalewanie przybrzeżnych obszarów, często zamieszkałych<sup>20</sup>.

Największe jednak powodzie w okresie późniejszym (1960, 1970 i 1980) miały charakter opadowy. Były one efektem wyjątkowo obfitych i długotrwałych deszczów. Powódź letnia 1960 r. objęła swym zasięgiem prawie cały kraj. Wywołana została wyjątkowo obfitymi opadami w całej Polsce, jak również w Czechosłowacji (w Karpatach). Opady w Tatrach osiągnęły 150 mm na dobę i trwały z małymi przerwami od 10 do 28 lipca. Zbiorniki retencyjne w Rożnowie, Poroninie i Goczałkowicach nie odegrały poważniejszej roli ze względu na ich nieznaczną pojemność. Pod wodą znalazły się liczne miejscowości w województwach: krakowskim, katowickim, opolskim, rzeszowskim, kieleckim, lubelskim, warszawskim i bydgoskim<sup>21</sup>.

Jeszcze bardziej obfite deszcze wywołały powódź opadową w 1970 r. (poprzedzona została ona powodzią roztopową, która rozpoczęła się 18 marca przyborem wody w Warcie, Bugu i Odrze). Ulewne deszcze rozpoczęły się 15 lipca, a osiągnęły wyjątkowe natężenie 19 i 20 lipca. W wielu miejscowościach w ciągu jednej doby opad przekroczył 150 mm, a w niektórych 226 mm, podczas gdy średnie wieloletnie opadów dla Tatr wynosiły w lipcu 200 mm, a dla Podkarpacia ok. 140 mm. Ich kształtowanie się w dorzeczeniach najbardziej wezbranych rzek w porównaniu z rokiem 1960 pokazuje tabela 4.

Tabela 4

## Opady nawałne w dorzeczeniach wybranych rzek w latach 1960 i 1970

Dorzecze	Opady nawałne	
	20–28 lipca 1960	16–20 lipca 1970
Mała Wisła	203	255
Soła	135	220
Skawa	132	250
Raba	144	204
Dunajec	149	181

Źródło: AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu..., k. nlb.

Na Małej Wiśle, Sole, Skawie, Rabie, Dunajcu i Wisłoce stany wód osiągnęły poziom zbliżony do najwyższych z dotychczas notowanych. Na Wiśle,

<sup>20</sup> AAN, MPiOS, 271, Główny Komitet Przeciwpowodziowy Sekcja Techniczna, Sprawozdanie techniczne z przebiegu powodzi wiosennej 1947 r., Warszawa, 14 IV 1947, k. 66. Taka sama argumentacja: W. Balcerski, *Powódź wiosenna 1947 roku*, „Gospodarka Wodna” 1947, nr 2, s. 46–49.

<sup>21</sup> AMR, 3320 p (20/132), Zagadnienie powodzi..., AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja o przebiegu i skutkach..., tab. 2, k. nlb.; AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu..., k. nlb.

na odcinku od ujścia Soły do ujścia Dunajca, stany i przepływy przekroczyły najwyższe wartości dotychczas notowane i to pomimo tego, że fala powodziowa została w dużym stopniu zredukowana przez zbiorniki w Goczałkowicach na Małej Wiśle oraz w Tresnej i Porąbce na Sole<sup>22</sup>.

Powódź letnia w 1980 r. była wywołana przez obfite opady w czerwcu–sierpniu. Już na początku czerwca przekroczone zostały stany alarmowe na Kamiennej, Wieprzu, częściowo Bugu, na dopływach Bobra i Nysie Łużyckiej, a od połowy czerwca na Noteci. Opady w lipcu i sierpniu spowodowały kolejne wezbrania. Na Odrze poniżej Nysy Łużyckiej stan alarmowy przekroczony był przez 46 dni, na Noteci aż przez 112 dni (od 5 czerwca do 23 września). Zalane zostały również bezodpływowe doliny i obniżenia terenu. Największe straty wystąpiły w województwach bydgoskim, toruńskim i wrocławskim<sup>23</sup>.

Fakt, że najbardziej dotkliwe z punktu widzenia strat materialnych powodzie miały charakter opadowy nie oznacza, że ich inne typy również nie powodowały poważnych skutków. W przypadku powodzi roztopowych wezbrania połączone były ze sływem lodów, w związku z czym powstawały liczne zatory lodowe i bardzo groźne spiętrzenia wody. Jeśli dochodziło do nich w okresie zimowym, to łączyły się one z powstawaniem mas śryżu. Wraz z roztopami pokrywy śnieżnej spowodowały one katastrofalne powodzie w latach 1924, 1947<sup>24</sup>, 1970, 1979 i 1982 (powódź zatorowa w województwie płockim)<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Zarys monografii...*, s. 57.

<sup>24</sup> D. Jarosz, G. Miernik, *op. cit.* Czasami oprócz tych przyczyn klimatycznych rozległość powodzi była spowodowana innymi, dodatkowymi czynnikami. W 1947 r. były to przede wszystkim niekonserwowane, w części zniszczone w wyniku działań zbrojnych wały przeciwpowodziowe, przepompownie wody, urządzenia melioracyjne. Ponadto w nurtach wielu rzek znajdowały się metalowe części zniszczonych mostów i innych konstrukcji. To one również, poza innymi przyczynami, utrudniały swobodny spływ lodów, których napór na wiele prowizorycznych, nierzadko drewnianych mostów kolejowych i drogowych powodował ich zawalenie mimo ofiarnych prób obrony przez cywilów i wojsko. Przykładowo zimą 1946/1947 r., według ustaleń Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego m. st. Warszawy, pod mostem Poniatowskiego leżało w nurcie Wisły ok. 2500 ton konstrukcji i 1500 ton „zbrojonej nawierzchni”, w okolicach Mostu Kierbedzia – 1000 ton, a koło Mostu Drogowego w okolicach Cytadeli – 600 ton. Łączny koszt ich wydobycia szacowano na 100 mln zł. O ile na Wiśle stan zabezpieczeń powodziowych miał ulegać wówczas poprawie, to na Odrze, wskutek – jak szacowano – dziesięciokrotnie większej ilości zwalisk mostów i zaniedbania intensywnej akcji ich wydobycia – sytuację na wypadek powodzi oceniano jako katastrofalną. Sytuację pogarszał brak troski o mosty na lewym brzegu Odry, znajdującym się pod okupacją radziecką.

<sup>25</sup> AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja o ochronie przeciwpowodziowej w kraju oraz o usuwaniu skutków powodzi, Warszawa, listopad 1984, k. 125.

### Stan ochrony przeciwpowodziowej (urządzenia i instytucje)

Anomalie klimatyczne i położenie geograficzne były bez wątpienia ważnymi, ale nie jedynymi przyczynami dużej skali strat powodziowych w powojennej Polsce. Ważną rolę odgrywał również stan ochrony przed żywiołem, który oceniano zwykle przy użyciu takich parametrów jak wielkość zbiorników retencyjnych, zakres obwałowania rzek, stan zabudowy potoków, regulacji rzek, zalesienia. To właśnie współdziałanie zbiorników (ochrona czynna) z obwałowaniem rzek i uregulowaniem ich koryt (ochrona bierna) uznawano za najefektywniejszą metodę ochrony przed powodzią w warunkach Polski<sup>26</sup>. Ponadto za ważny element tej ochrony uznawano organizację osłony hydrologiczno-meteorologicznej kraju.

W analizowanych dokumentach opinie na temat stanu infrastruktury przeciwpowodziowej były zwykle krytyczne.

Autor notatki o przyczynach i skutkach powodzi 1958 r.<sup>27</sup>, po inspekcji terenów zalanych w dolinach Bugu i Narwi, wskazywał na zaniedbanie w realizacji projektów ochrony przeciwpowodziowej powstałych jeszcze przed 1939 r. oraz na brak dbałości o urządzenia już zbudowane. W rejonie Puszczy Myszynieckiej duża sieć kanałów, „które wykopano w ramach czynów społecznych przed 1939 rokiem jest obecnie niemal nieczynną z powodu zamulenia i braku systematycznej konserwacji, począwszy od 1945 r.”. Dotyczyło to nie tylko Narwi, ale również wielu mniejszych rzek. „Jak twierdzą starzy rolnicy, na kilka lat przed wojną były opracowane szczegółowe i rozsądne projekty oraz plany uregulowania stosunków wodnych dla szeregu gromad, rozmieszczonych na tej płaszczyźnie. Wiele pracy w związku z tymi projektami było wykonane w ramach czynów

---

<sup>26</sup> Szczegółowy podział obiektów gospodarki wodnej stanowiących czynną i bierną ochronę przeciwpowodziową – zob. W. Depczyński, A. Szamowski, *op. cit.*, s. 218–219. We współczesnych opracowaniach fachowych wnoszenie (i konserwacja) różnego rodzaju konstrukcji hydrotechnicznych (zbiorniki retencyjne, suche zbiorniki, poldery zalewowe, kanały ulgi, wały przeciwpowodziowe) jest traktowane jako realizacja zasady ochrony przeciwpowodziowej polegającej na „odsunięciu wody od ludzi”. Zasada „odsunięcia ludzi od wody” przewiduje przenoszenie ich na tereny, które nie są zagrożone zalewem powodziowym. Doświadczenia powodzi końca XX w. (1993 r. na Missisipi, 1993/1994 r. na Renie i Mozeli) podważyły wiarę w skuteczność środków technicznych w ochronie przed powodzią. Stąd coraz bardziej zyskuje na znaczeniu pogląd, że rozsądna ochrona przed wielkimi wezbrzeniami wód zakłada kombinację środków technicznych i nie-technicznych przy przywiązywaniu większego znaczenia do „odsuwania człowieka od wody”, rozwoju systemów ostrzegawczych, przygotowania na wypadek klęski i przywracania tam, gdzie to możliwe, naturalnych warunków retencji i odpływu wody. Zob. E. Bobiński, J. Żelaziński, *Mity i złudzenia ochrony przeciwpowodziowej – skutki i drogi przezwyciężenia*, w: *Zagrożenie powodziowe w zlewniach górskich*, red. B. Więzik, [Kraków 1997], s. 23–34; W. Majewski, *op. cit.*, s. 15–18.

<sup>27</sup> Omówienie i cytaty za: AMR, 7936 (13/24), Notatka o przyczynach i skutkach wiosennej powodzi 1958 r., przede wszystkim na użytkach rolnych oraz w sprawie „koncepcji 58 Hydroprojektu” – o zabezpieczeniu dolin Bugu i Narwi przed powodzią.

społecznych. Szeregu obiektów jednak nie zakończono, gdyż wybuchła wojna. Po 1945 r. również kilkakrotnie mierzono, projektowano i opracowywano plany, lecz o ich realizacji ani słychu. Tu i ówdzie kopie się rowy na ziemiach bogatszych chłopów lecz bez powiązania z założeniem generalnym”. Brak konserwacji przedwojennych wałów był również przyczyną ich przerwania i powodzi na Bugu w okolicach Zuzeli i Broku.

Autorzy raportu o powodzi w Polsce z 1960 r. wskazywali na ich aspekt społeczno-polityczny: „Powodzie przez wielkie straty materialne przeważnie najbardziej ludności wiejskiej, **przez pewną ilość wypadków śmiertelnych, jakie prawie zawsze powodują** [podkr. – *D.J.*], przez groźbę epidemii, przez dezorganizację komunikacji i zaopatrzenia gospodarki przemysłowej i rolnej wywierają niewątpliwie niesłychanie ujemny wpływ na normalną pracę społeczeństwa, na zaufanie do jego administracji państwowej, na kształtowanie się opinii społecznej o naszej gospodarce, a nawet na nastroje polityczne, zwłaszcza ludności terenów zagrożonych powodzią. Brak ochrony od powodzi, brak pewności zbioru całorocznej pracy, brak pewności o jutro powoduje zniechęcenie ludności do wszelkiej intensywniejszej gospodarki i nieraz trwale rozgoryczenie. Po wielkiej powodzi 1934 r. w ciągu niespełna roku rozpoczęto budowę zbiornika w Rożnowie oraz w ciągu 4 lat obwałowano Wisłę środkową oraz przygotowano projekt zbiornika w Solinie na Sanie. Niekorzystną jest politycznie sytuacja, że mimo powodzi 1958–1960 żadnych na większą skalę zamierzeń w zakresie ochrony od powodzi nie rozpoczyna się. Planuje się jedynie rozpoczęcie budowy zbiornika w Solinie na Sanie, kontynuację niezbyt dużego zbiornika w Tresnej na Sole i kilku drobnych zbiorników. Jest to zbyt mało w stosunku do potrzeb”<sup>28</sup>.

Tej krytycznej ocenie towarzyszyła konkretna argumentacja. Oceniano wówczas, że Odra i Wisła były obwałowane i zachodziła jedynie potrzeba wzmocnienia części wałów oraz odbudowy suchych zbiorników przeciwpowodziowych. Brakowało natomiast obwałowań takich rzek jak Bug, Pilica i Narew, a inne (San, Dunajec, Raba, i Wisłoka) miały wały jedynie na odcinkach ujściowych. Większość z nich pochodziła jeszcze z okresu przedwojennego. Ich łączna długość (w skali kraju) w 1945 r. wynosiła ok. 6400 km, a w okresie do 1960 wybudowano dodatkowo ok. 500 km. W latach 1945–1959 dokonano renowacji 4335 km wałów (zniszczonych głównie w wyniku działań wojennych). Najwięcej obwałowań biegło wzdłuż Wisły (ok. 1200 km w 1960 r.) i Odry (ok. 900 km).

---

<sup>28</sup> AMR, 3320p (20/132), Zagadnienie powodzi...; *ibidem*, Informacja w sprawie stanu spraw dotyczących obwałowań przeciwpowodziowych, k. nlb. W 1970 pisano na ten temat: „Oprócz bezpośrednich strat materialnych spowodowanych przez wylewy i stosunkowo łatwych do ustalenia ich wartości pieniężnych, powstają także straty pośrednie. Do nich zalicza się dezorganizację życia gospodarczego oraz straty moralne w społeczeństwie, związane z nieregulowanym i niepewnym bytowaniem ludności na terenach zagrożonych”. Zob. AMR, S 63, Informacja o ochronie przed powodzią [1970], k. nlb.

W wyniku tych działań udało się zabezpieczyć doliny Wisły (sochaczewską, dobrzykowsko-iławską, kazuńską, magnuszewską i świeciechowską).

Mimo to konkludowano, że w 1960 r. stałe zagrożenie osiedli nadrzecznych, pól nadbrzeżnych oraz obiektów komunikacyjnych takich jak mosty, drogi, tory kolejowe miało miejsce na większości rzek całego kraju. Na południu kraju zarówno nieduże potoki górskie (zwykle nieuregulowane), jak i większe rzeki powodowały w czasie każdej powodzi zrywanie brzegów, mostów i uszkodzenia budynków. Przyczyna bezpośrednia tkwiła w braku stabilizacji koryt rzecznych, które w czasie powodzi przerzucały się od jednego brzegu doliny na drugi, a dno ich ulegało bardzo znacznym zmianom. Środkiem ochrony w tej sytuacji była nie regulacja koryt rzecznych, a samych przepływów w rzekach, a więc konieczność budowy zbiorników retencyjnych o odpowiednich pojemnościach na wszystkich rzekach zagrożonych powodziami. Ponadto zalecano tworzenie zapór sztucznych i zalesienie stoków, zapobiegające erozji powierzchniowej<sup>29</sup>. W 1960 r. retencja powodziowa w zbiornikach w dorzeczu Wisły wynosiła 128–130 mln m<sup>3</sup>, a w dorzeczu Odry i polderach nadodrzańskich – 460 mln m<sup>3</sup>. Jednocześnie szacowano, że potrzebna retencja powodziowa na Podkarpaciu w celu obniżenia o 50% kulminacji przepływu wody stuletniej (tj. wody o prawdopodobieństwie pojawienia się raz na 100 lat) wynosiła 1200 mln m<sup>3</sup>. Na Odrze potrzeby dodatkowej retencji szacowano na 100 mln m<sup>3</sup>. Ponadto postulowano utworzenie zbiorników retencyjnych w dolinie Bugu i zbudowanie tam kaskady oraz obwałowanie doliny Narwi. Koszt wykonania programu zabudowy dorzecza górnej Wisły i Odry wraz z pracami zalesieniowymi miał wynieść ok. 17 mld zł<sup>30</sup>.

W kolejnym dziesięcioleciu poprawa ochrony przeciwpowodziowej była daleko mniejsza od tak zakreślonych potrzeb. W latach 1961–1970 wykonano 633 km nowych obwałowań, przebudowano i zmodernizowano wały łącznym kosztem 879,7 mln zł. W 1970 r. ogólną powierzchnię terenów wymagających jeszcze takiej ochrony szacowano na 580 tys. ha. Większość z nich koncentrowała się na terenach województw: krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, katowickiego, opolskiego i warszawskiego<sup>31</sup>.

Zwiększyła się również pojemność zbiorników retencyjnych. W 1972 r. rezerwa powodziowa w istniejących zbiornikach i polderach miała wynosić 700 mln m<sup>3</sup>,

---

<sup>29</sup> AMR, 3320 p (20/132), Zagadnienie powodzi...; AAN, CUGW, 913, Ocena ochrony biernej w czasie powodzi 1960 r., k. nlb.

<sup>30</sup> AMR, 3320 p (20/132), Zagadnienie powodzi..., k. nlb.; AAN, CUGW, 913, Ocena ochrony... Podstawowe informacje o zbiornikach retencyjnych w Polsce wraz z wykazem najważniejszych z nich od początku XX w. do początku lat osiemdziesiątych – zob. J. Cyberski, *Wstępne wiadomości o zbiornikach retencyjnych w Polsce*, „Czasopismo Geograficzne” 1984, nr 3, s. 289–300; J. Jaśkiewicz, J. Żurek, *Duże zbiorniki wodne w Polsce Ludowej*, „Gospodarka wodna” 1984, nr 9, s. 275–277.

<sup>31</sup> AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu...

a potrzeby w tym zakresie szacowano na dalsze 750 mln<sup>32</sup>. W dorzeczu górnej Wisły znaczenie przeciwpowodziowe miało pięć z nich (w tym przede wszystkim oddany do użytku w 1968 r. zbiornik soliński o pojemności ponad 470 mln m<sup>3</sup> oraz dużo mniejszy zbiornik myczkowiecki na Sanie, utworzony w 1960 r., o pojemności ponad 10 mln m<sup>3</sup>). Ogólna ich pojemność na tym obszarze w 1970 r. wyniosła 990 mln m<sup>3</sup>, w tym stała rezerwa przeciwpowodziowa 240 mln m<sup>3</sup>. W dorzeczu Odry znajdowało się wówczas 26 zbiorników o łącznej pojemności 450 mln m<sup>3</sup> i stałej rezerwie przeciwpowodziowej 156 mln m<sup>3</sup>. Dla zapewnienia właściwej ochrony od powodzi pojemność zbiorników powinna wynosić co najmniej 30–40% całkowitego odpływu w ciągu roku. Poza zbiornikami w Turawie (zbudowany na Małej Panwi, działający od 1938 r.) i Solinie większość z nich w 1970 r. posiadała pojemność rzędu 10–15% odpływu rocznego, co nie dawało pożądanej ochrony przed żywiołem<sup>33</sup>.

Jako niezadowalający uznano również stan zalesienia kraju, traktowany jako ważny czynnik przeciwpowodziowy. Miało ono wówczas wynosić w kraju 24%, a na obszarach górskich ok. 40% przy pożądanym dla Sudetów i Karpat na poziomie 50–60%<sup>34</sup>.

W odnalezionych materiałach źródłowych dotyczących okresu 1945–1970 wzmiankowano również o problemach z wykorzystaniem innych urządzeń przeciwpowodziowych. Dotyczyło to przede wszystkim występujących w dorzeczu Odry polderów, które miały służyć ochronie dużych miast (jak np. Wrocław). Były one użytkowane jako pastwiska lub użytki zielone. Po wojnie wykorzystywano je jako grunty orne i straciły swój pierwotny charakter. Dochodziło do takich kuriozów jak ochrona polderów przed zalaniem, ponieważ stały się one prywatnymi gruntami nadanymi przez państwo<sup>35</sup>. Wskazywano również na to, że brak konserwacji w latach powojennych zabudowy regulacyjnej dopływów Odry, zwłaszcza w ich górnych biegach, spowodował dziczenie tych rzek na długich odcinkach, co corocznie powiększało zakres szkód powodziowych<sup>36</sup>.

Wiele z tych problemów dotyczyło nie tylko samej Odry. W lutym 1968 r. wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie informował, że z międzywala Wisły w tym województwie konieczne jest usunięcie istniejących tam wówczas 150 gospodarstw rolnych<sup>37</sup>. Problem był zresztą dużo szerszy

---

<sup>32</sup> AAN, CUGW, 920, Działalność w zakresie ochrony przed powodzią w 1972 r. i zadania na 1973 r., Warszawa, styczeń 1973.

<sup>33</sup> AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu...

<sup>34</sup> AMR, S 63, Ochrona przed powodzią [1970], k. nlb.

<sup>35</sup> AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu...

<sup>36</sup> AAN, CUGW, 946, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego we Wrocławiu z akcji przeciwpowodziowej z czerwca 1965 r., k. nlb.

<sup>37</sup> AAN, CUGW, 915, Stenogram plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, Warszawa 5 II 1968, k. nlb.

i w 1972 r. miał dotyczyć ok. 800 gospodarstw w skali ogólnopolskiej. Akcja ich przenoszenia poza obwałowania trwała od 1962 r. i przebiegała powoli z powodu kosztów<sup>38</sup>.

Te uwagi, dotyczące zaniedbań w ochronie przeciwpowodziowej, to fragment szerszego zagadnienia, które zostało w sposób syntetyczny ujęte przez dyrektora Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego, prof. Juliana Lambora. W wystąpieniu na posiedzeniu plenarnym GKP 6 lutego 1961 r. stwierdził, że nie ma takiej metody, która stworzyłaby całkowitą ochronę przeciwpowodziową kraju. Są jednak straty powodziowe niezawinione i zawinione. Do tych ostatnich zaliczał: „linie kolejowe i drogi biegnące wzdłuż rzek, słabe mosty”, „linie napowietrzne łączności, biegnące wzdłuż dolin, co jest powodem niszczenia tych obiektów w czasie powodzi, a więc wtedy, kiedy łączność jest najbardziej potrzebna”. Mówił również o usytuowaniu wielu fabryk w zasięgu zalewów<sup>39</sup>. Wydaje się, że te uwagi mają charakter bardziej uniwersalny i dotyczą nie tylko czasu, w którym zostały wypowiedziane.

Informacje o ochronie przeciwpowodziowej w latach późniejszych w odnalezionej dokumentacji źródłowej są dużo bardziej lakoniczne. W 1984 r. według opracowania Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ówczesna długość obwałowań rzek wzrosła do blisko 9 tys. km i chroniły one przed powodzią obszar 1,245 mln ha. W latach 1976–1980 powstało 517 km takich wałów, a w latach 1980–1983 wybudowano lub zmodernizowano dalszych 401 km. Na terenie dolin chronionych w ten sposób znajdowało się wówczas 1178 zakładów przemysłowych oraz 235 miast i wsi zamieszkałych przez 1,247 mln osób. Szacowano, że dla zabezpieczenia przed wodami powodziowymi jeszcze nieobwałowanych dolin rzecznych na powierzchni 447 tys. ha należało wybudować 5389 km wałów ochronnych<sup>40</sup>.

W tym samym opracowaniu informowano, że całkowita pojemność wszystkich zbiorników retencyjnych w Polsce wynosiła ok. 3 mld m<sup>3</sup>, a w liczących się zbiornikach wielozadaniowych<sup>41</sup> rezerwa powodziowa była określana na 500 mln m<sup>3</sup> przy potrzebach w tym zakresie ocenianych na 2 mld m<sup>3</sup>. W trakcie realizacji znajdowało się wówczas dziewięć zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności ok. 800 mln m<sup>3</sup> (pojemność powodziowa – 300 mln m<sup>3</sup>).

---

<sup>38</sup> AAN, CUGW, 919, Informacja o przebiegu i skutkach powodzi sierpniowej 1972 r., k. nłb.

<sup>39</sup> AAN, CUGW, 913, Protokół nr 1/61 posiedzenia plenarnego Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego w dniu 6 II 1961 r., k. nłb.

<sup>40</sup> AMS, sygn. tymcz. 56, Informacja o ochronie przeciwpowodziowej w kraju oraz o usuwaniu skutków powodzi..., k. nłb.

<sup>41</sup> Zbiorniki takie służyły nie tylko redukowaniu fali powodziowej, ale również innym celom – zwłaszcza hydroenergetyce. Mogły również (choć w przypadku Polski była to rzadkość – poza Odrą) wyrównywać przepływy wody w rzekach, umożliwiając ich wykorzystanie do celów żeglugowych.



Po zakończeniu ich budowy, w 1990 r. rezerwa powodziowa wszystkich istniejących zbiorników miała wynieść 800 mln m<sup>3</sup>, tj. ok. 40% potrzeb<sup>42</sup>.

Budowa zbiorników retencyjnych wraz z obwałowaniami rzek to najważniejsze inwestycje przeciwpowodziowe, które jednak nie zawsze były skuteczne. W sprawozdawczości urzędowej zwracano uwagę na dużo większą zawodność budowli starych (sprzed 1960 r.), osłabionych wieloletnią eksploatacją. W powodzi sierpniowej 1972 r. najpoważniejsze uszkodzenia w województwie katowickim miały miejsce na terenach regulowanych i obwałowanych w okresie międzywojennym i w latach pięćdziesiątych. Przyczyną przerwania wałów było często przelanie się wody przez ich koronę. Miało to miejsce w 42 przypadkach na Wiśle w 1970 r. Wtedy również doszło do zalania doliny świeciechowskiej w województwie lubelskim z powodu przekopu przez wał przeciwpowodziowy, dokonanego w celu ułożenia rurociągu. Liczne uszkodzenia wałów (22, w tym głównie wyrwy i przerwy oraz rozmycia) miały miejsce również w trakcie wspomnianej powodzi 1972 r. Przy okazji analizy przyczyn i skutków zniszczeń obwałowań na Odrze w tym roku zwrócono uwagę na to, że zarówno rozstawy, jak i zmienna wysokość wałów (dochodząca do 3 m) wybudowanych tam w latach 1952–1955 nie gwarantowały pełnego zabezpieczenia przeciwpowodziowego<sup>43</sup>. Po wielokroć wskazywano również na brak dbałości o istniejące obwałowania. Zwracano również uwagę na fakt, że międzywale wielu rzek, zwłaszcza mniejszych, było zarośnięte drzewami i krzakami, co zmniejszało skuteczność ochrony przez żywiołem. Zaniedbania w czyszczeniu koryt rzek z wszelkiego rodzaju mielizn i zadrzewienia (kęp) sprzyjały tworzeniu się zatorów lodowych<sup>44</sup>.

Problemem utrudniającym skuteczne przeciwdziałanie powodziom był również stan tzw. osłony hydrologiczno-meteorologicznej. Chodziło przede wszystkim o sprawny system ostrzegania przed zjawiskami klimatycznymi znamionującymi możliwość powodzi. Krytyczne oceny zarówno zawartości prognoz, jak i szybkości ich przekazywania oraz praktycznego znaczenia dla podejmowania działań przeciwpowodziowych pojawiają się coraz częściej w latach siedemdziesiątych XX w. Już w sprawozdawczości dotyczącej powodzi z 1970 r. pisano, że służba prognoz zorganizowana w PIHM nie spełniała oczekiwań. Przekazywane przez nią informacje nie były wystarczające. Ujawniło się to zwłaszcza przy

---

<sup>42</sup> *Ibidem*. Najważniejsze nowe zbiorniki wówczas już oddane do użytku to Besko na Wiśloku, Chańcza na Czarnej Staszowskiej i Słup na Nysie Szalonej. Przewidywano, że w latach następnych będą gotowe do eksploatacji zbiorniki Jeziorsko na Warcie i Dobczyce na Ranie.

<sup>43</sup> AMR, S 63, Informacja o ochronie...; AMR, S 64 (20/8), Analiza działania osłony hydro-meteorologicznej wykorzystania zbiorników retencyjnych, przyczyn zniszczeń koryt rzecznych, budowli regulacyjnych i obwałowań w czasie powodzi sierpniowej 1972 r., Warszawa, listopad 1972, k. nlb.

<sup>44</sup> Zob. m.in.: AAN, CUGW, 918, Stenogram z rozszerzonego plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego w dniu 16 II 1971 r., k. nlb.

okazji prognozowania wezbrań rzek górskich w okresie letnim. Do tego dochodziły niedoskonałość i niedobór bezprzewodowej sieci łączności, utrudniające szybkie informowanie o gwałtownie zmieniających się warunkach pogodowych, zwłaszcza w rejonach górskich<sup>45</sup>. W 1972 r. różnice między pierwszymi prognozami a rzeczywistym poziomem wezbrań rzek wynosiły od 4 do 100 cm. W miarę postępu kumulacji były one aktualizowane, dochodząc jednak do 20 cm (dla Wisły w Toruniu)<sup>46</sup>. Nietrafne okazały się również prognozy o wezbraniach rzek górskich w 1973 r. Brakowało nowoczesnego sprzętu kontrolno-pomiarowego i przyrządów telemetrycznych krótkiego zasięgu<sup>47</sup>. W 1977 r. prognozy stanów wody przekazywane lokalnym komitetom przeciwpowodziowym były niższe od rzeczywistych o ponad 20 cm. Wskazywano wówczas na niedokładność metody obliczania prognoz przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, wynikającą z przestarzałości bazy danych i systemu przetwarzania informacji. IMGW skarżył się, że nie był informowany o gospodarce na folderach, manipulacji jazami i o występowaniu ewentualnych przerw wałów przeciwpowodziowych<sup>48</sup>.

Służby meteorologiczne były jednymi z wielu, które uczestniczyły w akcjach przeciwpowodziowych. Zachowana w zbiorach archiwalnych sprawozdawczość oraz publikowane opracowania koncentrują się przede wszystkim na przedstawieniu działalności GKP i jego terenowych komórek, jako jednostek odpowiedzialnych za koordynację akcji przeciwpowodziowej oraz ochronę kraju przed żywiołem. Wynika z nich, że operatywność działania w warunkach klęski żywiołowej była utrudniona przede wszystkim przez komplikacje z koordynacją prac poszczególnych resortów. Co prawda ich zadania były ustalane w aktach prawnych różnego rzędu, tworzących system prawa wodnego, ale w praktyce ich realizacja natrafiała na trudności.

Wskazywano na to m.in. w wielokrotnie już cytowanej informacji o skutkach powodzi 1970 r. Stwierdzano w niej, że ówczesny stan systemu ochrony przeciwpowodziowej „narastał przez całe wielolecia. System ten, jako całość, nie powstał z realizacji planu obrony przeciwpowodziowej. Jest on zlepkiem doraźnie przeprowadzonych odcinkowych, niejednorodnych i nieuzgadnianych zabezpieczeń”. Zgodnie z obowiązującym schematem organizacyjnym w gestii Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej znajdowały się wszystkie większe rzeki i górskie potoki, co stanowiło ok. 25% ogólnej długości. Za kolejne 75% ogólnej długości rzek mniejszych o charakterze nizinnym oraz obwałowania wszystkich rzek odpowiadało Ministerstwo Rolnictwa. Ponadto część zbiorników

---

<sup>45</sup> AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu...; AAN, CUGW, 917, Protokół rozszerzonego posiedzenia Prezydium Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego odbytego w dniu 29 VII 1970 r. pod przewodnictwem Ob. Prezesa CUGW, Zb. Januszko, k. nlb.

<sup>46</sup> AMR, S 64 (20/8), Analiza działania osłony...

<sup>47</sup> AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja o przebiegu i skutkach...

<sup>48</sup> *Ibidem*, Ocena powodzi występujących w 1977 r., k. nlb.

energetyczno-powodziowych znajdowało się w rękach Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. „Podział taki – pisano w cytowanym dokumencie – na pewno nie ułatwia zsynchronizowania udziału w.w. elementów, które niezależnie od najlepszej woli i ustalonej formy – muszą się odbywać drogą międzyresortowych uzgodnień”<sup>49</sup>.

Ta ostatnia uwaga, wskazująca na podstawową słabość owego systemu, jest tym bardziej zasadna, że zadania związane z ochroną przeciwpowodziową były rozłożone na wiele więcej instytucji i urzędów. I tak odpowiednie Wydziały Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydów Wojewódzkich Rad Narodowych regulowały takie kwestie jak m.in.: przeciwdziałanie lokalizacji inwestycji na terenach zagrożonych (z niewielką skutecznością), wydawanie pozwoleń wodno-prawnych na budowę nowych obiektów ochrony od powodzi, uzgadnianie instrukcji gospodarowania wodą w zbiornikach, sprawowanie nadzoru budowlanego nad bezpieczeństwem zapór i stopni spiętrzających. Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych sprawowały ochronę zagrożonych obiektów takich jak mosty i linie kolejowe, a Dyrekcje Poczty i Telefonów – zapewniały komitetom przeciwpowodziowym i PIHM łączność przewodową w czasie akcji przeciwpowodziowej. W akcjach ochrony przed powodzią brały udział wojska inżynieryjne, Obrony Terytorialnej Kraju oraz Milicja Obywatelska<sup>50</sup>. Konieczność szybkiej koordynacji tak wielu jednostek organizacyjnych była zadaniem trudnym i – jak świadczą lakoniczne wzmianki z materiałach sprawozdawczych – nie zawsze realizowanym właściwie. Kwestia ta wymaga bardziej skrupulatnych badań, uwzględniających przemiany strukturalne instytucji zaangażowanych w ochronę przeciwpowodziową<sup>51</sup>.

Ze wzmianek w dokumentach urzędowych wynika, że przyznawane w wieloletnich planach gospodarczych kredyty inwestycyjne nie uwzględniały dostatecznie potrzeb zabezpieczeń przeciwpowodziowych<sup>52</sup>.

Problemem istotnym, który wymagał konsultacji międzynarodowych również w kontekście powodzi, były wody graniczne. Rokowania w tych sprawach prowadzili pełnomocnicy rządów PRL, CSRS i NRD do spraw gospodarki wodnej i nie były to rozmowy łatwe<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> AMR, S 63, Informacja Centralnego Urzędu...

<sup>50</sup> AMR, S 63, Informacja o ochronie...

<sup>51</sup> Podobna ocena została zawarta w cytowanym już artykule G. Trzaskowskiej i B. Machay (*op. cit.*, s. 86) na temat powodzi na Dolnym Śląsku w latach 1958–1968.

<sup>52</sup> Zob. m.in. AAN, CUGW, 937, Departament Koordynacji i Planowania CUGW w sprawie projektowanych kwot inwestycyjnych na lata 1966–1970, k. nlb.; *ibidem*, 913, Komunikat na posiedzenie Prezydium Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego w Krakowie w dniu 9 i 10 V 1961 r. o stanie urządzeń przeciwpowodziowych w kraju, Warszawa 6 V 1961, k. nlb.

<sup>53</sup> Zob. m.in.: AAN, CUGW, 211, Protokół przebiegu konferencji przygotowawczej do VIII rokowań Pełnomocników Rządu PRL i Rządu CSRS do spraw gospodarki wodnej na wodach

### Akcje przeciwpowodziowe: walka z żywiołem, pomoc dla poszkodowanych i usuwanie szkód

W analizowanych dokumentach źródłowych kwestie walki z powodzią, pomocy dla poszkodowanych i usuwania szkód pojawiają się dość często. Na tej podstawie można próbować zrekonstruować katalog podejmowanych działań. Pomoc bezpośrednia polegała przede wszystkim na ewakuacji ludności z terenów zagrożonych lub już zalanych przez „wielką wodę” (w tym również młodzieży w obozów letnich i kolonii), przy wykorzystaniu zarówno sił i sprzętu cywilnego, jak i wojska (oddziały inżynieryjne, lotnicze, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Ochrony Pogranicza). Żołnierze likwidowali zatory lodowe przy użyciu materiałów wybuchowych, naprawiali wały ochronne, pompowali wodę z zalanych terenów, ochraniali obiekty. Podobne czynności wykonywały MO i ORMO, oddziały straży pożarnych i jednostki Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Czynnością rutynową w przypadku powodzi zimowych było lodołamanie na głównych rzekach (Odra i Wisła) przy użyciu lodołamaczy polskich i z sąsiednich krajów<sup>54</sup>. W akcji przeciwpowodziowej brała udział również ludność cywilna, zwłaszcza w pracach przy ochronie wałów. Jej ofiarność była oceniana zwykle pozytywnie, choć zdarzały się wyjątki<sup>55</sup>.

Pomoc dla ludności zamieszkującej tereny dotknięte przez żywioł polegała również na dokonywaniu zabiegów odkażania wody pitnej (w tym chlorowania

---

granicznych w dniach 2–7 V 1966, k. nlb.; *ibidem*, Wyciąg z konferencji przygotowawczej do VIII rokowań Pełnomocników Rządów PRL i CSRS do spraw gospodarki wodnej na wodach granicznych [1965]; AAN, CUGW, 209, Protokół VII Rokowań Pełnomocników Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządu Czechosłowackiego do spraw gospodarki wodnej na wodach granicznych w dniach 18–27 V 1965, k. nlb.

<sup>54</sup> W typowej pod względem organizacyjnym akcji przeciwpowodziowej wiosną 1963 r. brało udział blisko 9 tys. żołnierzy. Użyto 725 samochodów o łącznym przebiegu 554 tys. km, 640 środków przeprawowych różnych typów, 34 śmigłowce, 5 samolotów. Wojsko zlikwidowało 342 zatory lodowe, obronie cywilnej i wojskowej podlegało 197 mostów i innych obiektów. Użyto 246 ton materiałów wybuchowych (przygotowano i odpalono ponad 300 tys. ładunków). Dzięki helikopterom ładunki z materiałami wybuchowymi udało się rozmieścić na czole powstających zatorów. W akcji wzięło udział ponad 10 tys. milicjantów i ormowców, ponad 5 tys. członków straży pożarnej i ponad 5 tys. osób z Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. AAN, CUGW, 945, Sprawozdanie z akcji przeciwpowodziowej w czasie od 15 II do 6 IV 1963, Warszawa, w kwietniu 1963, k. nlb.

<sup>55</sup> Oto w sprawozdaniu GKP za rok 1958 (AAN, CUGW, 913, k. nlb.) znajdujemy wzmiankę: „W wielu przypadkach ludność samorzutnie przystąpiła do usuwania szkód, niemniej wyrażała nadzieję, że Rząd przystąpi do realizacji przedsięwzięć, zabezpieczających ją przed groźbą powodzi na przyszłość. Do ujemnych zjawisk należy zaliczyć bierność ludności niektórych gromad w woj. zielonogórskim, gdzie uchylających się od ochraniania wałów trzeba było ściągać do akcji przy pomocy milicji”. O niechęci do udziału w akcjach przeciwpowodziowych latem 1965 r. ludności napływowej w województwie wrocławskim – zob. AAN, CUGW, 914, Stenogram plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego w dniu 5 II 1966 r., k. nlb.

studni) i szczepienia ludności (głównie przeciw durowi i tężcowi). Udzielano ponadto zasiłków (zapomóg) pieniężnych (jednorazowych i okresowych) ze środków państwowych i społecznych (przede wszystkim za pośrednictwem Sekcji Społecznej GKP, która uruchamiała akcję pomocy z funduszy Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i zbiórki społeczne), rozdawano paczki żywnościowe, odzież i żywność oraz węgiel (celem osuszenia mieszkań).

Odnalezione sprawozdania zwykle nie zawierają wzmianek o napięciach społecznych związanych z udzielaną pomocą. Informacje tego typu pojawiają się w nich tylko wyjątkowo, co nie pozwala na oszacowanie ich skali. Mimo to warto je przytoczyć w celu zasygnalizowania problemu wymagającego dalszych badań. Oto w sprawozdaniu GKP o powodzi wiosennej 1958 r. można odnaleźć *passus*: „Postawa poszkodowanych nie była jednolita. Najbiedniejsze wielodzietne rodziny, zaobserwowane głównie na obszarach miejskich woj. białostockiego, pomoc przyjmowały z wdzięcznością, zwłaszcza że otrzymane dary, w stosunku do stopy życiowej poszkodowanych, uznawano często za atrakcyjne i trudne do nabycia w drodze kupna. W ośrodkach miejskich woj. warszawskiego spotykano przejawy malkontenctwa. Często ludność zamieszkała w lichych budynkach, w warunkach nadmiernego zagęszczenia, z powodzią wiązała nadzieje poprawy warunków mieszkaniowych. W wyniku decyzji podjętych przez Prezesa Rady Ministrów, podczas lustracji Pułtuska, nadzieje te częściowo ziściły się. Do negatywnych zjawisk występujących w czasie powodzi należały częste przypadki kradzieży dobytku powodziaków, zwłaszcza w miastach”<sup>56</sup>.

Najpewniej w dużej części uzasadniona obawa o dobytek pozostawiony bez dozoru była najważniejszym powodem odnotowanych uwag o zwlekaniu czy wręcz oporze przeciwko ewakuacji z terenów nawiedzonych przez powódź<sup>57</sup>.

Katalog długofalowych działań pomocowych był zróżnicowany w zależności od takich czynników jak charakteru rejonu, który padł ofiarą żywiołu, rodzaj powodzi czy rok (okres), w którym miała ona miejsce.

Rozwiązaniem radykalnym, zastosowanym w 1947 r. wobec części ludności na terenach dotkniętych kataklizmem w okolicach Warszawy, było przesiedlenie jej na tereny tzw. Ziemi Odzyskanych. Wymagało to jednak zgody samych zainteresowanych i nie było częste. Według danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w 1947 r. przeniosło się na nowe miejsca 714 rodzin z powiatów warszawskiego i sochaczewskiego. Udzielono im pomocy w postaci kredytów na osiedlenie, zaopatrzenia w ziarno siewne, zwierzęta gospodarskie itp.<sup>58</sup>

<sup>56</sup> AAN, CUGW, 913, Sprawozdanie GKP za rok 1958, k. nlb.

<sup>57</sup> Zob. m.in. AAN, CUGW, 917, Protokół posiedzenia sekcji technicznej Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, odbytego w dniu 7 IV 1970, k. nlb.

<sup>58</sup> AAN, MPiOS, 263, Opieka społeczna 1944–1947, Wydawnictwo MPiOS, s. 83.

Zwykle jednak ludność z zalanych terenów wiejskich bardzo niechętnie zmieniała miejsce zamieszkania mimo świadomości możliwości powtórzenia się powodzi, zważywszy na nienadążanie budowy systemu ochrony za potrzebami. W tej sytuacji podejmowano wysiłki, które miały ułatwić rekonstrukcję dotkniętych przez żywioł gospodarstw rolnych. Zwykle decyzjami Rady Ministrów uruchamiano pomoc kredytową.

W przypadku powodzi 1958 r. pomoc finansową stanowiły m.in. ulgi w podatku gruntowym i odszkodowania z systemu ubezpieczeń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. Ponadto zastosowano zwolnienia od obowiązkowych dostaw zbóż i ziemniaków w stosunku do wsi na terenach górskich (ok. 40 tys. gospodarstw w woj. krakowskim, 15–20 tys. w rzeszowskim, 15 tys. we wrocławskim i ok. 5 tys. w katowickim). Poza tym właściciele gospodarstw o powierzchni 2–3 ha mogli nie dostarczać zbóż na obowiązkowe dostawy, a płacić ekwiwalent pieniężny, wynoszący 80 zł za kwintal zboża (zamiast 132 zł). Uchwałą Rady Ministrów otwarto dodatkowe kredyty dla ludności wiejskiej, ale nie zostały wykorzystane, co tłumaczono wstrzymywaniem się chłopów przed zaciąganiem pożyczek<sup>59</sup>.

Przy okazji powodzi specjalne uchwały rządowe (Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów) regulowały podział środków na usuwanie szkód. Otrzymywały ją najczęściej resorty odpowiedzialne za komunikację (na usuwanie szkód na drogach państwowych) oraz prezydium WRN (na usuwanie szkód na drogach lokalnych, mostach, w budynkach, na remonty szkół i innych obiektów społeczno-kulturalnych). Ponadto resorty zajmujące się gospodarką wodną wykonywały prace ziemne w celu przywrócenia koryt rzecznych do należytego stanu oraz naprawiały zbiorniki i stopnie wodne. Likwidacja szkód urządzeń melioracyjnych (na wałach i rzekach) pozostawała w gestii Ministerstwa Rolnictwa<sup>60</sup>.

Szczegółowe informacje dotyczące sum przyznanych z rezerwy budżetu na cele usuwania szkód powodziowych (w cenach bieżących) udało się ustalić dla lat 1960–1969 (tab. 5).

Zestawienie wskazuje, że największe wydatki w tym okresie pochłonęła likwidacja szkód w 1960 r., co zdaje się pośrednio potwierdzać tezę o wyjątkowości zniszczeń na skutek powodzi w tym roku.

W zgromadzonej dokumentacji trudno jest odnaleźć elementy odpowiedzi na pytanie, jak przebiegał proces usuwania szkód, poza ogólnymi stwierdzeniami zwykle zapewniającymi o zadowalającym stanie zaawansowania odpowiednich prac. Nie wiemy, na ile przydzielone środki umożliwiały ich pełne wykonanie; wiadomo, że trwały one po kilka lat. Zbyt wolne tempo naprawy szkód urządzeń

---

<sup>59</sup> AMR, 7936 (13/24), Pomoc finansowa i ulgi dla rolników, dotkniętych klęską powodzi i huraganami w 1958 r., k. nlb.

<sup>60</sup> Zob. m.in. AMR, 3310p, Referat sprawozdawczy Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego za rok 1962, k. nlb.

regulacyjnych stwarzało niebezpieczeństwo ich rozszerzania się. Duże trudności pojawiały się m.in. wtedy, gdy woda niszczyła obiekty o znacznej wartości (jak np. część zabytkowych budynków w Pułtusku w 1979 r.)<sup>61</sup>.

**Tabela 5**

**Wykaz kwot przyznanych przez KERM lub Radę Ministrów na usunięcie szkód powodziowych w latach 1960–1969**

Nr uchwały	Data uchwały	Kwota z rezerwy budżetu centralnego w tys. zł	Uwagi
286/60	19 VIII 1960	315 000	
215/62	10 VII 1962	130 700	
204/63	7 VI 1964	74 700	
169/64	27 VI 1964	218 577	
275/64	12 IX 1964	42 783	dla woj. wrocławskiego
168/65	9 VII 1965	206 970	
124/66	13 V 1966	219 800	
274/66	23 VIII 1966	98 400	
1/67	3 I 1967	19 900	dla woj. katowickiego
151/67	28 VI 1967	223 400	
270/68	20 VIII 1968	193 100	
329/68	22 XI 1968	61 200	
191/69	21 X 1969	154 000	
RAZEM		1 958 530	

Źródło: AMR, S 64 (20/8), Analiza działania osłony...; AAN, CUGW, 936, Informacja o przebiegu realizacji uchwał nr 169/64 i 275/64 KERM dotyczących usuwania skutków tegorocznych powodzi, Warszawa 27 XI 1964, k. nlb.

## Konkluzje

Przeprowadzony przegląd zawartości źródeł archiwalnych na temat powodzi w Polsce w latach 1945–1989 (oraz najnowszych opracowań historycznych na ten temat) skłania do kilku podstawowych wniosków:

<sup>61</sup> AMŚ, sygn. tymcz. 56, Informacja o usuwaniu skutków powodzi 1979 r. i przygotowaniach do zimowo-wiosennego spływu wód i lodów, k. nlb.; AAN, CUGW, 913, Wnioski z posiedzenia plenarnego GKP dn. 1 II 1960 r., k. nlb.

1. W zakresie problemów hydrologiczno-meteorologicznych zawarte w nich informacje i interpretacje w zasadzie powtarzają ustalenia znajdujące się publikowanych opracowaniach specjalistycznych. Dotyczy to takich kwestii jak statystyki opadów, temperatur, stanów wód, obszaru wezbrań i wylewów rzek itp. To, co wydaje się nowym wątkiem, który warto kontynuować w toku dalszych badań, to systematyczna analiza zmian ilościowych i jakościowych w zakresie środków organizacyjnych i technicznych służących szybkiemu ostrzeżeniu przed powodzią.

2. Badania wskazały na pewne możliwości weryfikacji i rozszerzenia dotychczasowych ustaleń na temat szkód i strat powodziowych, w tym tych najtragiczniejszych – ofiar śmiertelnych.

3. Analizowane źródła zawierają informacje, które mogą służyć weryfikacji tez postawionych w najnowszych opracowaniach historycznych o charakterze regionalnym na temat trudności organizacyjnych w funkcjonowaniu systemu przeciwpowodziowego w PRL. Wydaje się, że potwierdzają one zarzuty dotyczące jego zbyt dużego rozczłonkowania między różne resorty i słabości pracy lokalnych komitetów przeciwpowodziowych<sup>62</sup>.

4. Postulatem badawczym wymagającym dalszych poszukiwań jest analiza systemowo-politycznych uwarunkowań stanu ochrony przeciwpowodziowej, ich zmienności wynikającej z ewolucji polityki gospodarczej. Odpowiedzi wymaga pytanie: czy zaniechania władz państwa w zakresie budowy kosztownych budowli ochrony przeciwpowodziowej były celowe i oznaczały przyzwolenie na cykliczne katastrofy i przerzucenie znacznej części kosztów kataklizmu na jego ofiary<sup>63</sup>.

5. W poddanych kwerendzie archiwaliach o charakterze sprawozdawczym można odnaleźć tylko wzmianki dotyczące tzw. ludzkiego wymiaru powodzi, dramaturgii tego zjawiska. Dotychczasowe badania na ten temat, dotyczące powodzi roku 1947 wskazują, że wypełnieniu tej luki może służyć publicystyka prasowa<sup>64</sup>. Warto również dokonać kwerend źródeł o charakterze audiowizualnym i autobiograficznym (pamiętniki, listy prywatne i do władz<sup>65</sup>).

---

<sup>62</sup> G. Trzaskowska, B. Machay, *op. cit.*, s. 86.

<sup>63</sup> Tak twierdzą G. Trzaskowska i B. Machay, *ibidem*, s. 87.

<sup>64</sup> Zob. D. Jarosz, G. Miernik, *op. cit.* Do opinii tej skłania mnie dodatkowo kwerenda wycinzków prasowych na temat powodzi w PRL, zachowanych w zespole TV SA w AAN.

<sup>65</sup> Potwierdzeniem zasadności tego postulatu są chociażby nieliczne oryginalne listy kierowane do KC PZPR przez chłopów poszkodowanych w wyniku powodzi 1966 i 1967 r., zachowane w AMR, sygn. 5325.



**History of Flood in Poland 1945–1989:  
Prolegomena to Further Research  
(Abstract)**

The article is an attempt at introductory archival reconnaissance into a new research subject. It was based mainly on search queries conducted in the Central Archives of Modern Records in Warsaw and archives of selected central agencies (Ministries of: the Environment and of Agriculture and Rural Development) which had never been explored by historians for this purpose. Analysed documents allow us to broaden and verify the established facts found in sparse specialist literature on the subject. This concerns, for instance, a number of fatalities resulting from floods and various problems with the functioning of the flood control system in the Polish People's Republic. The analysed acts included little references to a human dimension of floods, everyday life under conditions of natural disaster. This issue requires further research that would use as sources also, among other things, press articles and autobiographies.